

Artur Żurawik

Zaskarżalność wybranych orzeczeń w postępowaniu karnym : aspekt konstytucyjny

Kwartalnik Prawa Publicznego 12/1, 191-205

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Żurawik*

ZASKARŻALNOŚĆ WYBRANYCH ORZECZEŃ W POSTĘPOWANIU KARNYM ASPEKT KONSTYTUCYJNY

1. Wstęp

Postępowanie karne jest postępowaniem, które w sposób wyjątkowo głęboki i dotkliwy wkracza w sferę praw i wolności jednostek. Jakkolwiek jest ono najczęściej konsekwencją zaistnienia określonego czynu zabronionego pod groźbą sankcji, to jednak może dotyczyć też osoby, które faktycznie z przestępstwem nie miały żadnego związku, a z różnych względów, czasami omyłkowo, znalazły się w polu zainteresowania organów ścigania. Co więcej, standardy międzynarodowe nawet faktycznym sprawcom przestępstw zapewniają określone gwarancje, które każde państwo prawa musi im zapewnić, w szczególności do momentu prawomocnego ustalenia winy, gdyż wcześniej korzystają oni z domniemania niewinności. Z drugiej strony także i pokrzywdzeni często zainteresowani są aktywnym uczestnictwem w procedurach, które z założenia mają doprowadzić do ustalenia i ukarania sprawców czynów popełnionych na ich szkodę. Dzięki temu mogą liczyć na rekompensatę za wyrządzone im krzywdy. Wszystko to musi skutkować przyznaniem stronom postępowania karnego określonych gwarancji i uprawnień, bowiem jest to standard każdego demokratycznego państwa prawnego.

* Dr Artur Żurawik – Adiunkt, Katedra Publicznego Prawa Gospodarczego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński.

Jednym z najistotniejszych uprawnień konstytucyjnych jest prawo złożenia środka odwoławczego od decyzji i orzeczeń określonych organów przez osoby mające w tym interes prawny. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o środki odwoławcze od orzeczeń sądowych; niektóre orzeczenia i zarządzenia postępowania przygotowawczego także wymagają kontroli instancyjnej i nie zawsze jest to kontrola sądowa.

W tym kontekście chciałbym omówić wybrane rozwiązania przewidziane przez polską procedurę karną. Pominę jednak zasadniczo zagadnienia dotyczące apelacji oraz zażaleń na postanowienia sądowe o charakterze dewolutywnym, gdyż te z punktu widzenia konstytucyjnego nie budzą większych wątpliwości.

Na kanwie tego rodzaju rozważań chciałbym też na koniec omówić jedno z postanowień Trybunału Konstytucyjnego, które wydaje się być orzeczeniem dość kontrowersyjnym, jak na standardy państwa prawnego.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań będzie konstytucyjna zasada prawa do sądu, która ściśle wiąże się z zasadą instancyjności. Omówienie prawa do sądu pozwoli też wyodrębnić wyjątki od reguły, które wiążą się z rozpoznawaniem środków odwoławczych przez organy niesądowe.

2. Zasada prawa do sądu

Prawo do sądu wprowadza art. 45 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Wynika ono również z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: Europejska Konwencja), gdzie w art. 6 ust. 1 zapisano, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”. Podobną regulację wprowadza art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Na prawo do sądu składa się:

- 1) prawo do uruchomienia postępowania sądowego;
- 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności;
- 3) prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia;

- 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę¹.

W innym rozumieniu na prawo do sądu w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji składają się też prawa:

- 1) do sądowego wymiaru sprawiedliwości;
- 2) do sądowej ochrony jednostki przed arbitralnością władzy.

Z tak rozumianym prawem do sądu skorelowane są jednocześnie dwie funkcje sądów: funkcja wymiaru sprawiedliwości, w ramach której sądy merytorycznie rozstrzygają sprawę oraz funkcja ochrony prawnej jednostki, w ramach której sądy kontrolują akty organów władzy publicznej godzące w konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności². W tym kontekście P. Hofmański pisał, że historycznie późniejszy jest drugi element szeroko rozumianego prawa do sądu w sprawach karnych, a mianowicie do tego, aby procedury, w ramach których stosowane jest prawo karne, funkcjonowały pod kontrolą sądową. Rzecz bowiem w tym, że sprawy karne, nawet wtedy, gdy rozstrzygane są ostatecznie przez sądy, toczą się początkowo przed rozmaitymi organami o charakterze pozasądowym, które nie są w stanie zapewnić osobie znajdującej się w orbicie ich zainteresowania ochrony prawnej na takim poziomie, na jakim zapewnia ją niezawisły sąd. Jest przy tym oczywiste, że przeprowadzenie postępowania karnego zawsze wiąże się z ingerowaniem w sferę poszanowania praw jego uczestników, zwłaszcza praw podejrzanego i oskarżonego. Sądowa kontrola postępowania karnego w jego przedsądowym stadium uważana jest dlatego za elementarny warunek uznania procesu karnego za rzetelny i uczciwy³.

Warto też zwrócić uwagę na to, że Europejska Konwencja w odmienny sposób gwarantuje dostęp do sądu w sprawach cywilnych, inaczej zaś w sprawach karnych; o ile bowiem w sprawach cywilnych prawo dostępu do sądu oznacza prawo do zainicjowania postępowania przed sądem, to w sprawach karnych musi być ono rozumiane w ten sposób, że jeśli ktoś został oskarżony o czyn karalny, to musi mieć prawo do tego, by jego sprawę roz-

¹ Wyrok TK z 24.10.2007 r., sygn. akt SK 7/06, OTK ZU 2007, nr 9A, poz. 108.

² Zob. wyroki TK z 1.12.2008 r., sygn. akt P 54/07, OTK ZU 2008, nr 10A, poz. 171; z 20.5.2000 r., sygn. akt K 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109; z 2.4.2001 r., sygn. akt SK 10/00, OTK ZU 2001, nr 3, poz. 52; z 12.5.2003 r., sygn. akt SK 38/02, OTK ZU 2003, nr 5A, poz. 38; z 13.6.2006 r., sygn. akt SK 54/04, OTK ZU 2006, nr 6A, poz. 64.

³ P. Hofmański, *Prawo do sądu w sprawach karnych jako gwarancja ochrony praw człowieka* [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997, s. 202.

poznał niezawisły i bezstronny sąd przy zachowaniu elementarnych gwarancji procesowych. Pokrzywdzony natomiast, w świetle postanowień art. 45 ust. 1 Konstytucji, będzie mógł realizować swoje prawo do sądu w procesie karnym tylko wtedy, gdy w ogóle będą istnieć podstawy do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego⁴.

3. Zasada instancyjności i jej realizacja w postępowaniu karnym

Kolejną ważną zasadą mającą swój wyraz w Konstytucji jest zasada instancyjności. Ma ona charakter gwarancyjny i jest niezbędnym elementem każdego państwa prawnego, umożliwiając naprawianie wszelkich uchybień popełnianych przez organy niższego rzędu. Zapobiega również arbitralności działań organów prowadzących postępowania, ma też duży wpływ na zachowanie jednolitości orzecznictwa⁵. Jak podkreśla R. Hauser, odnosząc się do postępowań sądowych, nie znaleziono pełniejszego sposobu zabezpieczenia praw obywatela, bądź innego podmiotu, niż możliwość uruchomienia postępowania umożliwiającego weryfikację rozstrzygnięć⁶.

Zasada instancyjności jest przede wszystkim konstytucyjną zasadą organizacji sądownictwa. Postrzegana jest jako jedna z naczelných zasad procedur sądowych. Wprowadza ją art. 176 ust. 1 Konstytucji, który mówi, że „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”. Art. 78 Konstytucji przy tym jednak stanowi, nie ograniczając się już do postępowań przed sądami, że „każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa”.

Zasada instancyjności wzmacnia prawo do sądu, ponieważ gwarantuje proceduralną kontrolę postępowania sądowego, a brak możliwości zaskarżenia orzeczenia do sądu wyższej instancji ogranicza zainteresowanym prawo

⁴ Zob. wyrok TK z 2.4.2001 r., sygn. SK akt 10/00 oraz wyrok TK z 18.5.2004 r., sygn. akt SK 38/03. Trybunał przywołuje P. Hofmański, op.cit., s. 203 oraz decyzja ETPC z 16.5.1985 r. w sprawie *Wallen v. Szwecja*. O prawie do sądu zob. też N. Póltorak, *Ochrona uprawnień wynikających z prawa Unii Europejskiej w postępowaniach krajowych*, Warszawa 2010, s. 153 i n.

⁵ Zob. J. Sobczak, *Sądy i Trybunały [w:] Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, Lublin 2004 s. 389; zob. też A. Zieliński, *Konstytucyjny standard instancyjności postępowania sądowego*, PiP 2005, nr 11, s. 3 i n.

⁶ R. Hauser, *Konstytucyjny model polskiego sądownictwa administracyjnego [w:] Polski model sądownictwa administracyjnego*, red. J. Stelmasiak, J. Niczyporuk, S. Fundowicz, Lublin 2003, s. 143.

do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego⁷. Trybunał Konstytucyjny przy tym zwrócił uwagę na znaczenie, jakie dla kształtu prawa do sądu ma art. 78 Konstytucji, stanowiący gwarancję kontroli instancyjnej orzeczenia. Jego dopełnieniem jest właśnie art. 176 ust. 1. Według Trybunału już samo umieszczenie art. 176 w rozdziale o sądach nie jest przypadkowe, lecz wskazuje, że zasada dwuinstancyjności nie stanowi elementu ogólnego prawa do sądu, a art. 45 Konstytucji zapewniający każdemu prawo do sądu „gwarancji tej nie łączy z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd, o ile sprawa od początku do końca nie podlega kognicji sądownictwa”⁸. Z powyższych tez wynikałoby więc, że zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego nie jest częścią składową prawa do sądu, a jedynie środkiem wzmacniającym to prawo⁹.

Wieloinstancyjność wiąże się ściśle z pojęciem prawa do zaskarżenia, gdyż wszczęcie czynności proceduralnych w kolejnej instancji następuje poprzez wniesienie przez uprawniony podmiot środka zaskarżenia. Trzeba stwierdzić, że w art. 78 Konstytucji ustrojodawca posłużył się ogólnym sformułowaniem „zaskarżenie”, nie precyzując charakteru i właściwości środków prawnych służących urzeczywistnieniu prawa do zaskarżenia. Ogólne ujęcie „zaskarżenia” pozwala na objęcie zakresem tak traktowanego pojęcia rozmaitych, niekiedy specyficznych środków prawnych, których wspólną cechą jest umożliwienie stronie uruchomienia weryfikacji podjętych w pierwszej instancji orzeczenia bądź decyzji¹⁰.

Zatem dwuinstancyjność może też, a w określonych przypadkach nawet powinna odnosić się do postępowań przed organami niesądowymi, tam gdzie chodzi o zabezpieczenie określonych praw i wolności jednostki chronionych konstytucyjnie.

Warto na tą okoliczność przywołać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2.4.2001 r., (sygn. akt SK 10/00), mimo nieaktualnego już stanu prawnego będącego przedmiotem rozważań Trybunału, gdzie stwierdzono, że pokrzywdzonemu przestępstwem przysługuje zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia, a także na postanowienie o jego umorzeniu (art. 306 § 1 kodeksu postępowania karnego, dalej: k.p.k.), przy czym

⁷ Zob. orzeczenie TK w sprawie sygn. akt K 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16.

⁸ Zob. orzeczenia TK w sprawach sygn. akt SK 12/99 oraz K 41/97, OTK ZU 1998, Nr 7, poz. 117, s. 654 i 656.

⁹ Zob. też H. Knysiak-Molczyk, *Skarga kasacyjna w postępowaniu sądowoadministracyjnym*, Warszawa 2009, s. 63.

¹⁰ Zob. wyrok TK z 27.3.2007 r., sygn. akt SK 3/05, OTK ZU 2007, nr 3A, poz. 32.

postanowienie tego sądu o nieuwzględnieniu zażalenia i pozostawieniu w mocy zakwestionowanego postanowienia prokuratora, zdaniem Trybunału, w żadnym przypadku nie może być określone „orzeczeniem wydanym w pierwszej instancji” w rozumieniu art. 78 Konstytucji RP. W omawianym postępowaniu – jak zauważa Trybunał – organem I instancji był bowiem prokurator prokuratury rejonowej, a organem II instancji – prokurator prokuratury okręgowej, który rozpoznawał w poprzednim stanie prawnym zażalenie. Sąd uzyskał przy tym uprawnienia sądu odwoławczego, gdy do wniesionego środka odwoławczego nie przychylił się organ II instancji¹¹. Art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, zdaniem Trybunału, nie ma do takich przypadków zastosowania¹². Sąd więc pełni w takich przypadkach funkcję ochrony prawnej jednostki, o której była mowa nieco wcześniej.

W obecnym stanie prawnym zasadą jest rozpatrywanie zażaleń na postanowienia prokuratorskie bezpośrednio już przez sądy, przy czym nadal, w sprawach z oskarżenia prywatnego, zażalenia na postanowienia prokuratora o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego, jeżeli zapadły one z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy, rozpoznaje prokurator nadrzędny (art. 465 § 2 i 2a k.p.k.). Przyjmuje się bowiem, że decyzja o objęciu ściganiem z urzędu czynów prywatnoskargowych jest suwerenną decyzją prokuratora i sąd nie może mu tego nakazywać w ramach kontroli odwoławczej. Rozpatrywanie zażaleń w takich przypadkach przez innego prokuratora nie pozbawia przy tym pokrzywdzonego w żaden sposób konstytucyjnego prawa do sądu, gdyż może on w pełni dochodzić swych praw sądownie, tyle że we własnym zakresie, wnosząc prywatny akt oskarżenia. Drogę sądową, przy spełnieniu wymogów formalnych, ma otwartą.

Odnosząc się z kolei do postępowania jurysdykcyjnego, na początek trzeba sięgnąć do kilku uwag o charakterze oczywistym, aczkolwiek – jak się wydaje – niezbędnych z punktu widzenia systematyki opracowania. Po otrzymaniu aktu oskarżenia sądy muszą podejmować szereg różnych decyzji zarówno na etapie wstępnym rozpoznania sprawy, jak i potem, w toku przewodu sądowego oraz po wydaniu wyroku. Są to decyzje zarówno wpałkowe,

¹¹ Zob. np. R.A. Stefański, *Tryb zaskarzania postanowień o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 1, s. 140.

¹² Por. W. Daszkiewicz, *Konstytucyjne prawo do sądu a nowy Kodeks postępowania karnego. Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, Warszawa 1997, s. 49–50 i postanowienie TK z 7.9.1999 r., sygn. akt Ts 35/99, OTK ZU 1999, nr 6, poz. 134.

niemające większego znaczenia dla późniejszego rozstrzygnięcia merytorycznego, jak i decyzje, od których rozstrzygnięcie to może zależeć w bardzo dużym stopniu. Część z nich jest zaskarżalna, a część nie, i to dość istotna, jak np. oddalenie wniosku dowodowego strony (art. 170 k.p.k.). Można zadać sobie więc pytanie, jak takie rozwiązanie ma się do treści art. 78 Konstytucji.

Analiza art. 78, jak i art. 45 § 1 ustawy zasadniczej prowadzi do wniosku, że rozwiązanie, zgodnie z którym część decyzji wydawanych w toku procesu nie ma charakteru zaskarżalnego, nie jest niezgodne z Konstytucją, a co więcej ma w niej pełne umocowanie. Brak bezpośredniej kontroli odwoławczej orzeczenia nie oznacza bowiem całkowitego braku kontroli nad działaniami sądów rozpoznających sprawy w pierwszej instancji, gdyż strona może powoływać się na tego rodzaju orzeczenia (lub nawet zaniechanie ich podjęcia) w swej apelacji. Jeśli tylko sąd, podejmując określoną decyzję, popełnił błąd, a mógł mieć on wpływ na treść orzeczenia, sąd odwoławczy orzeczenie takie uchyli (art. 438 k.p.k.). Wprowadzenie zaskarżalności każdej decyzji sądowej sparaliżowałoby bowiem proces, przez co nie byłoby możliwe w wielu przypadkach dochowanie reguły rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, a tego wymaga art. 45 ust. 1 Konstytucji. Prowadziłoby to w wielu przypadkach do konfliktu z inną zasadą konstytucyjną. Można sobie bowiem wyobrazić sytuację celowego przeciągania sprawy, poprzez zaskarżanie każdego postanowienia, co musiałoby skutkować wędrownką akt pomiędzy sądem pierwszej instancji a sądem odwoławczym. W sytuacji grożącego sprawie przedawnienia byłoby to całkowicie nieuzasadnione i szkodliwe z punktu widzenia społecznego.

Dużo ciekawsze z punktu widzenia standardów konstytucyjnych jest jednak zagadnienie, czy wniesienie środka zaskarżenia musi zawsze oznaczać przekazanie sprawy do rozpoznania przez organ nadrzędny. Kwestię tą poruszał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 16.11.1999 r.¹³, gdzie zastanawiał się, czy w świetle art. 78 zd. 1 Konstytucji konieczne jest, by środek zaskarżenia rozstrzygnięcia podjętego wobec strony w pierwszej instancji spełniał wymóg dewolutywności, a więc aby skorzystanie z niego przez stronę powodowało przeniesienie rozpatrzenia sprawy do wyższej (drugiej) instancji¹⁴. Użycie bowiem w art. 78 zd. 1 Konstytucji ogólnego pojęcia „zaskarżenie” nie przesądza tym samym, do której kategorii środków zaskarżenia odwołuje się ustrojodawca. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, udzielenie

¹³ Wyrok TK z 16.11.1999 r., sygn. akt SK 11/99, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 158.

¹⁴ Co do dewolutywności zob. np. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Kraków 1998, s. 320 i n.

generalnej i jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytanie jest skomplikowane. Przesądza o tym choćby treść art. 78 zd. 2 Konstytucji, w którym jednoznacznie dopuszcza się możliwość ustawowego określenia wyjątków od zasady zaskarżalności orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Owe wyjątki mogłyby więc przede wszystkim polegać na wyłączeniu możliwości zaskarżenia danego rozstrzygnięcia podjętego w pierwszej instancji. Gdyby jednak jako zasadę potraktować także dewolutywny charakter „zaskarżenia”, o którym mowa w art. 78 zd. 1 Konstytucji, to wówczas dopuszczalne byłoby ograniczenie przez ustawodawcę możliwości kwestionowania podjętych w pierwszej instancji rozstrzygnięć wyłącznie poprzez środki prawne, które nie przenosiłyby rozstrzygnięcia sprawy do drugiej instancji, lecz powodowałyby jedynie ponowne jej rozpatrzenie przez organ, który wydał zaskarżone orzeczenie bądź decyzję.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, konstytucyjna kwalifikacja konkretnych środków zaskarżenia pozostawionych przez prawodawcę do dyspozycji strony, uwzględniać musi całokształt unormowań determinujących przebieg danego postępowania. W szczególności konieczne jest zarówno odniesienie do rodzaju sprawy rozstrzyganej w danym postępowaniu, struktury i charakteru organów podejmujących rozstrzygnięcie, jak i wreszcie konsekwencji oddziaływania innych zasad i norm konstytucyjnych, w szczególności zaś konstytucyjnej zasady prawa do sądu. Trybunał zauważa, że niewątpliwie bardziej sprzyjający realizacji tej zasady jest model postępowania, w którym zaskarżenie rozstrzygnięcia może spowodować uruchomienie działania organu wyższej instancji. Służy to bowiem lepiej zobiektywizowaniu i urealnieniu kontroli prawidłowości wydanych orzeczeń czy decyzji, co niewątpliwie stanowi przesłankę leżącą u podstaw prawa gwarantowanego w art. 78 zd. 1 Konstytucji. Nie oznacza to oczywiście, o czym była już mowa wcześniej, bezwzględnego nakazu takiego ukształtowania przebiegu postępowania, aby w sprawie rozstrzygał inny organ.

Omawiana wyżej problematyka dotyczy więc m.in. tzw. instancji poziomej, która jest znana polskiemu ustawodawstwu. Przykładem może tu być choćby art. 254 § 3 k.p.k. stanowiący, że zażalenie na postanowienie sądu w przedmiocie wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego rozpoznaje ten sam sąd w składzie trzech sędziów. Muszą to być oczywiście sędziowie, którzy nie brali udziału w wydaniu zaskarżonego postanowienia.

Konstytucyjna zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego zakłada zatem w szczególności:

- a) dostęp do sądu drugiej instancji, a co za tym idzie – przyznanie stronom odpowiednich środków zaskarżenia;

- b) powierzenie rozpoznania sprawy w drugiej instancji – co do zasady – sądowi wyższego szczebla, a w konsekwencji nadanie środkowi zaskarżenia charakteru dewolutywnego, z możliwymi w tym zakresie wyjątkami;
- c) odpowiednie ukształtowanie procedury przed sądem drugiej instancji, tak aby sąd ten mógł wszechstronnie zbadać rozpoznawaną sprawę i wydać rozstrzygnięcie merytoryczne.

Trybunał podkreślał także, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio, poprzez wyłączenie możliwości wniesienia środka zaskarżenia, jak i pośrednio, poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia tego środka, które czynność tą czyniłyby nadmiernie utrudnioną¹⁵. W innym orzeczeniu Trybunał stwierdził z kolei, że z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym. Gwarancje takie zapewnia postępowanie apelacyjne, a nie kasacyjne. Dotyczy to w szczególności możliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego¹⁶. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału apelacja powinna gwarantować ponowne, merytoryczne zbadanie sprawy. Osiągnięcie celu tego postępowania nie jest bowiem możliwe, gdy kontrola ograniczy się do prawidłowości zastosowania przepisów przez sąd pierwszej instancji¹⁷.

Przywołane powyżej ustalenia Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do możliwości merytorycznego rozpoznania spraw przez instancję odwoławczą doznają pewnych odrębności w procedurze karnej, w której zasadą jest, że sąd odwoławczy nie może prowadzić postępowania dowodowego co do istoty, może jedynie w wyjątkowych wypadkach, uznając potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego, przeprowadzić dowód na rozprawie, jeżeli przyczyni się to do przyspieszenia postępowania, a nie jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości lub w znacznej części. Dowód można dopuścić również przed rozprawą (art. 452 §1 i 2 k.p.k.). Nie zmieniając ustaleń faktycznych, sąd odwoławczy może też poprawić błędną kwalifikację prawną niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Poprawienie kwalifikacji prawnej na niekorzyść oskarżonego może nastąpić tylko wtedy, gdy wniesiono środek odwoławczy na jego niekorzyść (art. 455 k.p.k.).

¹⁵ Wyrok z 12.3.2002 r., sygn. akt P 9/01, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 14, s. 204.

¹⁶ Wyrok z 12.6.2002 r., sygn. akt P 13/01, OTK ZU 2002, nr 4A, poz. 42, s. 566–567.

¹⁷ Wyrok z 13.1.2004 r., sygn. akt SK 10/03, OTK ZU 2004, nr 1A, poz. 2, s. 59.

Nie może nadto skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Surowszą karę pozbawienia wolności może orzec tylko wtedy, gdy nie zmienia ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Nie może też zaostrzyć kary przez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 454 § 1–3 k.p.k.). Aby nie uchybić tego rodzaju zasadom, sąd odwoławczy musi, w razie istnienia ku temu przesłanek, wyrok uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Wynika to z założenia, że decyzję merytoryczną powinien podjąć w takich przypadkach ponownie sąd niższej instancji, by można ją było później zweryfikować w instancji nadrzędnej. Chodzi tu zatem o jeszcze pełniejszą realizację praw gwarantowanych konstytucyjnie w sprawach o szczególnej wadze, czyli w sprawach karnych, które ze swej istoty w sposób wyjątkowo głęboki ingerują w sferę praw i wolności jednostek.

Z lektury art. 176 ust. 1 Konstytucji można wyciągnąć wniosek, że ustrojodawca nie ogranicza liczby instancji, a jedynie wskazuje dolną ich granicę „...przy której postępowanie przed sądami może być uznane za prawidłowe w świetle standardów demokratycznego państwa prawnego”¹⁸.

Na uwagę zasługuje fakt, że już po uchwaleniu obecnie obowiązującej Konstytucji postępowanie trójinstancyjne wprowadzono w sprawach cywilnych, co budziło wątpliwości na tle dwuinstancyjnego postępowania karnego. Jeśli już, to zasada powinna być odwrotna; większe gwarancje dotyczyć muszą bowiem postępowań karnych niż cywilnych, co jest uzasadnione argumentem o znaczeniu, jakie dla obywatela ma skazanie za przestępstwo i zastosowanie wobec niego sankcji karnych. Regulacja przyjęta w Polsce świadczyła więc bardziej o braku koordynacji prac kodyfikacyjnych w zakresie poszczególnych procedur sądowych, aniżeli o przemyślanej koncepcji legislacyjnej¹⁹. Dopiero na mocy ustawy z 22.12.2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych²⁰, postępowanie w sprawach cywilnych ograniczone zostało do dwóch instancji. W oparciu o art. 398¹ § 1 k.p.c. wprowadzono zasadę, że „od wydanego przez sąd drugiej instancji prawomocnego wyroku lub postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania kończących

¹⁸ B. Naleziński, *Organy władzy sądowniczej* [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 2005, s. 404.

¹⁹ A. Zieliński, *op.cit.*, s. 5–6.

²⁰ Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98.

postępowanie w sprawie strona, Prokurator Generalny lub Rzecznik Praw Obywatelskich może wnieść skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej". Możliwość wniesienia skargi kasacyjnej w tego rodzaju sprawach ma zatem obecnie charakter nadzwyczajny.

Trybunał Konstytucyjny w tym kontekście podkreślał, że art. 176 ust. 1 Konstytucji wyznacza ustawodawcy pewne minimum proceduralne, nie daje natomiast podstaw do wywodzenia z jego treści konstytucyjnego prawa do III instancji. Przyjmuje się bowiem, że kasacja wykracza poza standard dwuinstancyjnego postępowania²¹. Ustawa zasadnicza gwarantuje dwuinstancyjny tryb postępowania, a wyłączenie pewnych kategorii spraw spod kontroli kasacyjnej nie narusza ani prawa do sądu, ani standardów prawa międzynarodowego. Szerzej zajął się tym problemem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10.7.2000 r.²² Dodał również, że model kasacji przyjęty przez ustawodawcę zwykłego jest niewątpliwie jednym z możliwych rozwiązań prawnych, przy czym wyłączenie pewnych spraw spod kontroli kasacyjnej nie narusza prawa do sądu w kształcie, jaki nadała mu obowiązująca Konstytucja. Niedopuszczalność skargi kasacyjnej w określonych kategoriach spraw mieści się też w standardach prawa międzynarodowego. Przywołuje tu orzeczenia Trybunału Strasburskiego, uznającego, że prawa do sądu nie narusza sytuacja, w której przepisy krajowe wyłączają możliwość wniesienia kasacji w sprawach mniejszej wagi²³.

W kontekście wcześniejszych ustaleń chciałbym jeszcze na koniec zwrócić uwagę na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 7.9.2010 r. w sprawie P 2/10²⁴, które jest orzeczeniem, jak się wydaje, dość kontrowersyjnym. Co prawda Trybunał nie rozpoznawał pytania prawnego merytorycznie, umarzając postępowanie, jednak uzasadnienie było tu dość obszerne i zawierało szereg uwag merytorycznych odnoszących się do omawianej tu problematyki, a zatem można i wypada do nich się odnieść.

Sprawa dotyczyła pytania prawnego jednego z sądów rejonowych o zbadanie zgodności art. 325e § 1 ustawy z 6.6.1997 r. – Kodeks postępowania karnego, w zakresie, w jakim dopuszcza możliwość niesporządzania uzasadnienia zaskarżalnego do sądu postanowienia o umorzeniu dochodzenia, z art. 2

²¹ Szerzej zob. np. B. Szmulik, *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 50 i podana tam literatura.

²² Wyrok TK z 10.7.2000 r., sygn. akt SK 12/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 143.

²³ Orzeczenie ETPC z 19.12.1997 r. w sprawie *Bruella Gomez de la Torre v. Hiszpania*, skarga nr 26737/95, Reports 1997 – VIII.

²⁴ OTK ZU 2010, nr 7A, poz. 69.

w zw. z art. 7, art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji. Wątpliwości konstytucyjne sądu pytającego powstały w związku z koniecznością rozpoznania zażalenia na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, które ze względu na treść art. 325e § 1 k.p.k. nie zawierało uzasadnienia, co – zdaniem Sądu – uniemożliwiało pełną weryfikację takiego orzeczenia. Również pokrzywdzony w zażaleniu podnosił m.in., że na skutek braku uzasadnienia postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego ma utrudnioną sytuację, bowiem nie może przeprowadzić merytorycznej polemiki z zapadłym orzeczeniem.

Trybunał Konstytucyjny na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1.8.1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym umorzył jednak postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Argumentował, że zgodnie z przesłanką funkcjonalną pytaniem prawnym można skutecznie zainicjować postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym tylko wtedy, gdy od odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na zgłoszoną wątpliwość konstytucyjną zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym. Przyznał jednocześnie, że brak uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia utrudnia stronie postępowania, która chce je zaskarżyć, prawidłowe sformułowanie zarzutów, a organ nie ma nawet obowiązku wytłumaczenia się z przyczyn podjęcia danej decyzji procesowej. Zadał sobie jednak pytanie, czy w wyniku jego orzeczenia stwierdzającego niekonstytucyjność zaskarżonego przepisu merytoryczna decyzja sądu pytającego podjęta wskutek rozpoznania zażalenia będzie różnić się od tej, którą sąd by podjął przy niezmienionej treści zakwestionowanego przepisu. Zauważył w tym kontekście, że zakresu kontroli odwoławczej sądu w postępowaniu przygotowawczym nie ogranicza treść zarzutów skarżącego, a obowiązkiem sądu jest dokonanie oceny, czy w stanie faktycznym sprawy występują znamiona czynu zabronionego, niezależnie od tego, czy oceny takiej dokonał skarżący. Stwierdził jednak: „[n]ie sposób odmówić słuszności argumentom przedstawianym przez sąd pytający, że kwestionowany przez niego brak uzasadnienia powoduje, że działa on jak organ pierwszoinstancyjny, a nie odwoławczy”. Sąd może bowiem przeanalizować taką sprawę, tym niemniej skoro nie ma wglądu w motywy rozstrzygnięcia, to de facto spełniać będzie rolę organu I instancji. Może więc zdarzyć się, że pełne motywy umorzenia postępowania nigdy nie będą mu znane, a ostateczna decyzja będzie wynikiem tylko i wyłącznie takich, czy innych ustaleń sądu, które wcale nie muszą być zbieżne z tymi, które poczynił organ umarżający dochodzenie.

Trybunał twierdzi, że instrumenty karnoprocesowe dają sądowi możliwość całościowego i wnikliwego zbadania prawidłowości toku i wyników postępowania przygotowawczego; brak uzasadnienia postanowienia o umo-

zeniu dochodzenia nie przekreśla zatem możliwości weryfikacji postanowienia, a w szczególności ustalenia, czy jest ono dotknięte uchybieniami. Nie jest to jednak moim zdaniem prawda. Sprawy mają bardzo różny stopień skomplikowania faktycznego (dowodowego) i prawnego. Sprawa będąca przedmiotem tamtej sprawy być może należała do stosunkowo prostych, jednak nie jest rzadkością prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach zawiłych, wielotomowych, z obszernym materiałem dowodowym, a zakwestionowany przepis k.p.k. do takich też się odnosi. Może być więc tak, że sądowi rozpoznającemu zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia nie zawierające uzasadnienia umkną jakieś niuanse, które mogą w sposób istotny wpływać na rozstrzygnięcie. Nikt nie jest bowiem nieomylny. Instancyjność postępowań ma tymczasem na celu m.in. to, by sprawa była dogłębnie zbadana przez więcej niż jedną parę oczu oraz przez więcej niż jeden umysł ludzki. Motywy i ustalenia rozstrzygnięcia prokuratorskiego dla sądu są więc bardzo pomocne. Trybunał zdaje się pomijać taką argumentację, mimo że zgadza się z poglądem sądu pytającego, iż sąd *de facto* działa w takich sytuacjach jakby był organem pierwszoinstancyjnym, a nie odwoławczym! Funkcjonalnie zatem, nawet zdaniem Trybunału, nie pełni roli organu odwoławczego, a pełni ją jedynie formalnie. To jednak za mało, by utrzymać standard demokratycznego państwa prawnego.

Idąc dalej sposobem rozumowania Trybunału można by w ogóle zrezygnować z prawnej konieczności sporządzania uzasadnień przez organy państwowe, czy to sądy, czy to prokuratury, czy organy administracyjne, stwierdzając że organ odwoławczy i tak musi zbadać sprawę, a może to zrobić nawet bez znajomości motywów organu, który wydał zaskarżone rozstrzygnięcie. Wydaje mi się, że w demokratycznym państwie prawnym takie sytuacje nie powinny mieć miejsca, a motywy każdej decyzji kończącej postępowanie i to zaskarżalnej (postanowienie o umorzeniu dochodzenia do takich bez wątplenia należy) winny być znane i jasne.

Dlatego też postanowienie Trybunału wydaje się być dość kontrowersyjne i to w sytuacji, gdy sam żąda od stron swych postępowań bardzo szczegółowych uzasadnień poszczególnych stanowisk, właśnie po to, by sprawę ocenić możliwie wszechstronnie, z uwzględnieniem różnych argumentów, na które, co nie wykluczone, nie wpadliby sami sędziowie.

Dlaczego zatem sądy rozpoznające zażalenia na postanowienia kończące postępowania przygotowawcze mają być pozbawione wglądu w argumentację organu, a pośrednio również samej strony skarżącej orzeczenie, która bardzo często nie jest w stanie przeprowadzić z nim merytorycznej polemiki, skoro nie zna jego motywów?

4. Wnioski

Instancyjność w postępowaniach karnych jest zatem realizowana w sposób bardzo różny. Część orzeczeń nie jest w ogóle zaskarżalna, co ma zapobiegać obstrukcji procesowej, a ewentualne uchybienia w tym zakresie są analizowane dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, przez co dochodzi niejako do „pośredniej weryfikacji” takich rozstrzygnięć, mogących mieć w ostatecznym rozrachunku wpływ na treść orzeczenia kończącego postępowanie; część jest zaś zaskarżalna bezpośrednio. Weryfikacja takich orzeczeń może być realizowana jednak w bardzo różny sposób. Co do zasady wniesienie środka odwoławczego powoduje przekazanie go do rozpoznania przez organ wyższego rzędu, natomiast w przypadkach mniej istotnych – przynajmniej zdaniem ustawodawcy – wprowadza on tzw. „instancję poziomą”, która ma odciążać organy odwoławcze, a nawet zapobiegać ciągłej „wędrówce” tych samych akt pomiędzy różnymi instancjami. Są to rozwiązania mające swe umocowanie konstytucyjne i co do zasady są słuszne.

Postulatem na przyszłość jest natomiast konieczność rezygnacji przez ustawodawcę z obecnego brzmienia art. 325e § 1 k.p.k., który w demokratycznym państwie prawnym nie powinien mieć racji bytu. Każdy organ władzy publicznej wydając swe rozstrzygnięcia i to w sferze określonych praw bądź wolności, powinien bezsprzecznie przedstawić dokładne motywy takiego rozstrzygnięcia, a tym bardziej w sprawach kończących postępowanie i zaskarżalnych. Organy władzy publicznej działają bowiem na podstawie i w granicach prawa, o czym mowa w art. 7 Konstytucji, a obywatele muszą mieć możliwość weryfikacji, że w sprawach ich dotyczących tak właśnie się dzieje. Nie jest dopuszczalne, by motywy takich rozstrzygnięć pozostawały tajemnicą organów, dla ich wygody i to w majestacie prawa, wynikającego w omawianym przypadku z treści art. 325e § 1 k.p.k.

Uważam, że skoro wg Trybunału Konstytucyjnego nie zachodziły przesłanki formalne, by wydać wyrok w przedmiocie pytania prawnego sądu kwestionującego konstytucyjność w/w przepisu, to albo ustawodawca powinien go zmienić z własnej inicjatywy, albo winien być on zaskarżony do Trybunału przez Rzecznika Praw Obywatelskich. W każdym razie przepis ten powinien zniknąć z ustawodawstwa jak najszybciej.

Defeasibility of selected judgments in criminal proceeding Constitutional aspect

Criminal proceeding may deeply affect the rights and freedoms of individuals, even those who has not committed a crime, but even though – e.g. by mistake – are accused of doing so. A proper and sufficient level of procedural guarantees, protecting individual rights, especially the right of defence, is regarded indispensable in every country ruled by the rule of law.

The main aim of the article is to discuss the instruments of the Polish criminal procedure with regard to this problem in the context of guarantees set forth in the Polish Constitution. The author analysis the basic constitutional principles: “audi alteram partem” and the right of appeal, with regard to instruments set forth in Polish Criminal Procedure Code. Some important judgments of the Polish Constitutional Tribunal concerning the procedural rights in criminal proceedings are analysed, too. The author makes critical remarks on Article 325e para. 1 Polish Criminal Procedure Code under which a decision to start preparatory proceedings does not necessarily need any justification. It significantly affects procedural rights of the parties concerned in the proceeding and therefore should – in the author’s opinion – be removed from the Criminal Procedure Code.